

Za małolata
byłem gnębiony opluty, wyśmiany
Wracałem do domu, patrzyłem się w dół
Chciałem uniknąć i mamy i taty
Bo nie chciałem nigdy by czuli ten ból
Widzą że wracam cały zapłakany
a serce rodzica się łamie na pół
POMIMO TEGO ŻE MIAŁO ZE SKAŁY BYĆ

Zawsze chciałem być blisko, blisko was (blisko was)
Z dala od tych którzy chcieli tylko kraść
Oni siedzą, a ja życie na kodach jak w GTA(A A A)
(GTA..A..A..A..A) X2

Oczy pamiętają strach odkąd byłem gnojem (byłem)
Moje bliskie towarzystwo niebezpiecznie chore
Dziś tak wdzięczny, że odbiłem w swoją stronę
No bo spełniam sen i za marzeniami go..nię

Nie mam zamiaru udawać gangstera
bo gang i ja to jest sprzeczność
Wszystkich co kiedyś gnębili
dziś chciałbym zakopać pod grobową deską
Zostawić za sobą tą przeszłość
Bo wszystkie te typy co kiedyś gnębiły
to dzisiaj zwiedzają więzienie
Nie szczekaj mi tu typie że ja zawsze miałem easy
To ja nosiłem blizny kiedy ty nosiłeś yeezy
I nie miałem nigdy kumpli (zawsze sam)
I nie uciekłem w używki więc się nie dziw czemu rock

Zawsze chciałem być blisko, blisko was (blisko was)
Z dala od tych którzy chcieli tylko kraść
Oni siedzą, a ja życie na kodach jak w GTA(A A A)
(GTA..A..A..A..A) X2

Nigdy nie tykałem syfu
a w mojej głowie od dawna jest syf (nigdy)
Nigdy za to nie było mi wstyd
chłopaki nie płaczą,
to chyba nie jestem już sobą od tego wieczoru
Przez tanatofobię po karze ciężko mi wracać tą głową

Takich tak jak ja jest tu w Ch*j
że jak pomyślisz o śmierci
no to w środku czujesz ból
że jak zabraknie na bliskich
serce pozostanie puste
Dziś nie mamy dla nich czasu
To bardzo smutne

Powiedz, ile youtuberów tak jak ja
wylewa tyle tych emocji na track
Ja wolę nawijać o śmierci i smutku
nie tylko ciągle o drogich zabawkach
Bo liczy się prawda
Ludzie których mam ze mną od dawna

Ja nie będę nikogo udawać
dlatego dziś daję historie na faktach